

Ks. WOJCIECH CICHOSZ
GDAŃSK

Dysfunkcyjność społeczna – subkultury młodzieżowe

Początek wieku XX możemy z całą pewnością określić mianem *epoki debaty*. „Rozdyskutowane” społeczeństwo, wzmocnione wielokrotnie zakwestionowaniem autorytetów i norm społeczno-moralnych, tak bardzo zajęło się sobą, że straciło z pola widzenia to, co najważniejsze – perspektywę przyszłości: w tym przypadku – młode pokolenie. Wokół nas coraz więcej młodzieży, którą można nazwać „niedostosowaną” czy też „trudną”. Szczególnie zauważalne jest to na dużych osiedlach mieszkaniowych. Młodzież opuszczona i pozostawiona samej sobie zaczyna organizować się i tworzyć swoje własne środowisko alternatywne – odrębne od oficjalnego. Głównym jej zajęciem jest dewastacja klatek schodowych, przystanków autobusowych czy siedzeń w autobusach miejskich. A gdy do tego dołożyć *graffiti*, przestępczość i inne „wyczyny” – to paleta zainteresowań współczesnej młodzieży jawi się niezwykle szaro. Proceder ten jest często efektem narastającej rozpacz, bezradności i samotności. Jest krzykiem próbującym zwrócić uwagę dorosłych na fakt, że coś jest nie tak, że komuś dzieje się krzywda.

1. Między chuliganerią a szpanem

Obecnie obserwuje się nasilenie lęku i zastraszenia, rozluźnienia obyczajów i zwyrodnienia. Najczęściej „osoby trudne” (chuligani) wywodzą się ze środowisk patologicznych, z rozbitych rodzin, w których nadużywa się alkoholu, dochodzi do pobic i gwałtów. Niestety coraz częściej

dotyczy to także młodzieży z tak zwanych „dobrych i nienaganych domów”! Młodzi ludzie, nie posiadający oparcia w rodzinie, wychowują się sami – bez arbitra i systemów wartości wyższych. I tak tworzą się zorganizowane grupy chuliganów, w których każdy ma swoje zadanie do spełnienia, młodzi adepci gangów odgrywają w nich określoną rolę. W ten prosty sposób stają się „kimś”(?!), przynajmniej w oczach grupy rówieśniczej.

Innym istotnym elementem kształtującym obraz środowiska lokalnego naszych dzieci jest tzw. „szpanerski styl życia”. Młodzież preferująca go najczęściej wywodzi się z rodzin dobrze sytuowanych i domów bezkonfliktowych, które stać na zapewnianie najbardziej wyszukanych i wyrafinowanych zachcianek. Cechą charakterystyczną jest tu najmodniejszy i najdroższy sposób ubierania się oraz posiadania innych „maskotek współczesności”: zawsze na tzw. „topie” i „wysokim poziomie” (ang. *high life*). U podłoża szpanu, z jednej strony, leży chęć pokazania innym, że jest się kimś lepszym, a z drugiej – potrzeba bycia zauważonym i wyeksponowanym, na pierwszym, a najlepiej centralnym planie. Również ta młodzież czuje się opuszczona i zaniebana przez swoich rodziców, a także wychowawców – nieumiejących zafascynować ich systemem wartości wyższych.

2. Pokusa rozpaczy?

Wydaje się, że istotą promowanej obecnie „kultury”(?) jest odwrócenie uwagi młodych ludzi od rzeczywistych problemów, a przede wszystkim od brania na siebie odpowiedzialności za swoje życie w myśl zasady: *i tak nic nie możesz na to poradzić, że świat jest taki zły*. Uznawanymi wartościami stają się: idealny wygląd, szokująca oryginalność, cięty dowcip, wiecznie dobry humor i nastrój oraz powszechna bezkrytyczna tolerancja dla wszystkiego i wszystkich. Tak wygląda współczesna próba zdefiniowania pojęcia wolności człowieka. Nie jest to wolność „do”, lecz wolność „od”, to znaczy wolność od wszelkich autorytetów i norm, gdzie wszystko jest dopuszczalne. Programy telewizyjne typu „talk-show” są tego, niestety, najlepszym przykładem. Niosą ze sobą agresywną muzykę, seks, narkotyki i dziwnie pojętą „dobrą zabawę”.

Stale wmawiana młodemu człowiekowi niezależność i wielkość musi kończyć się pustką egzystencjalną, której efekt stanowi sięganie po alkohol i narkotyki do prób samobójczych włącznie. Młody człowiek łatwo rezygnuje z dochodzenia do prawdy poprzez wysiłek intelektualny, myślenie logiczne i twórcze. Woli raczej przyjmować gotowe stwierdzenia

(konsumpcyjno-hedonistyczne postawy życiowe), nawet gdyby to były mity i legendy. W tej sytuacji łatwo przewidzieć, co grozi współczesnej młodzieży, której brakuje ugruntowanych postaw moralnych i światopoglądowych, a w dodatku pozbawiona jest oparcia o prawdziwych mistrzów, pisanych choćby przez małe „m”.

3. Kalejdoskop subkultur młodzieżowych

W kontekście wcześniejszych rozważań wydaje się, że obecnie młodym ludziom grozi wiele poważnych niebezpieczeństw. Na szczególną uwagę zasługują subkultury młodzieżowe, które stają się pewną alternatywą wobec zastanego niechcianego świata dorosłych. Znajdują w nich swoje miejsce zawiedzeni i oszukani przez rodzinę, szkołę i autorytety społeczne, ale nie tylko.

Termin *subkultura* bywał rozmaicie definiowany. Przeważnie wiązano go „z patologią społeczną, nieprzystosowaniem, podważaniem obowiązujących norm w kulturze.”¹ W literaturze przedmiotu można spotkać szerszą definicję subkultury. Jest to „wyodrębniony wedle różnych kryteriów element systemu społecznego.”² Pojawia się tu również termin *kontrkultura*, która „jest efektem spontanicznego odrzucenia tego, co w kulturze dominuje, uznawane przez odrzucających za niegodne kultywowania. Cechą znamiennej jest obowiązywanie w niej wartości odmiennych od preferowanych w kulturze dominującej.”³ Tak rozumiane zjawisko wskazuje na charakter sprzeciwu wobec zastanego porządku rzeczy, który często jest doświadczany jako krzywdzący lub zaniebujący podstawowe potrzeby i oczekiwania młodych ludzi.

Każda subkultura postrzegana jest na zewnątrz jako określony system norm i zachowań. Podstawowym jej wyróżnikiem są: strój, preferencje muzyczne, gwara, a także często używane środki odurzające. To wszystko pozwala określić „charakter grupy”. Każda z nich ma ulubione zespoły, które wykonują muzykę w określonym, akceptowanym przez grupę stylu. Poza upodobaniami muzycznymi istotnym elementem współtworzącym tożsamość danej grupy jest jej ideologia (często niejasna i wewnętrznie sprzeczna). Do dominujących dzisiaj subkultur młodzieżowych należy zaliczyć: **blokersów**, **dresiarzy**, **skinheadów**, **szalikowców**, **metalowców**, **sataniistów**, **zwolenników**

¹ M. Pęczak, *Mały słownik subkultur młodzieżowych*, Warszawa 1992, s. 28.

² Tamże.

³ R. Dyoniziak, *Młodzieżowa podkultura*, Warszawa 1965, s. 19.

ruchu *New Age* oraz *punków* i *hippisów*. Ze względu na wysoki poziom agresji i działań przestępczych do najbardziej agresywnych i niebezpiecznych subkultur należą sataniści, skinheadzi i szalikowcy.

a) Sataniści

Zdaniem wielu specjalistów jest to jedna z najstarszych podkultur. Jej wyznawcy wywodzą się z różnych warstw społecznych. Głównym założeniem ruchu satanistycznego jest hasło, że światem rządzi zło (*książę ciemności*) – jemu należy oddawać cześć i chwałę z odpowiednim rytuałem i magią. Sataniści propagują negatywny, destrukcyjny styl życia. Na czele ruchu stoi La Vey Anton Szander – *czarny papież*, autor *Biblii szatana* wydanej w 1968 roku, w której mieszczą się ogólne założenia ideologiczne tej podkultury. Brzmia następująco:

- szatan reprezentuje witalną egzystencję, nie duchowe iluzje;
- szatan reprezentuje przesyt, w przeciwieństwie do abstynencji;
- szatan reprezentuje nieskazitelną mądrość zamiast pełnego hipokryzji samo- oszukiwania się;
- szatan reprezentuje uprzejmość dla niewierzących;
- szatan reprezentuje odpowiedzialność wobec odpowiedzialnych zamiast troski o psychicznych wampirów;
- szatan reprezentuje mściwość w miejsce nadstawiania drugiego policzka;
- szatan eksponuje człowieka jako jeszcze jedno zwierzę, czasami lepsze, czasami gorsze, chodzące na dwóch łapach, które przez swój rozum duchowy stało się najbardziej podstępne ze wszystkich;
- szatan reprezentuje grzechy, jeśli tylko prowadzą do fizycznego, umysłowego i emocjonalnego zadowolenia;
- szatan był i jest najlepszym przyjacielem Kościoła – umożliwiał mu robienie interesu do dziś.⁴

Najbardziej charakterystycznymi formami zachowania satanistów są skłonności do nieprzestrzegania norm moralnych, znieważanie miejsc spoczynku zmarłych oraz znęcanie się nad zwierzętami. Tak zwana *czarna msza* to bezczeszczenie obrzędu mszy św. Z kolei ulubioną muzyką satanistów jest *heavy-metal*, *black-metal*, *hard-rock* wykonywany przez AC/DC,

⁴ M. Zieleniewski, P. Gabrych, *Szataniści w Polsce*, Warszawa 1968, s. 48.

Kiss, Led Zepelin czy polskie zespoły: WASP, Test Fobi, Kreon, Kat z Katowic. Fani *blac-metalu*, *deril-metalu* poruszając się w rytmie muzyki satanistycznej, wyciągają zaciśnięte pięści z wyciągniętymi dwoma palcami imitującymi rogi szatana.

Amerykańskie źródła przekazu wielokrotnie podają, że popularyzacja ruchu satanistów prowadzi do wzrostu agresji, przestępstw, samobójstw i zabójstw. W Polsce ruch satanistyczny nasilił się w roku 1985, a w następnym publicznie pojawił się na Festiwalu Muzyki Rockowej w Jarocinie. Młodzież należąca do tego ruchu ubiera się w czarne kurtki, dżinsy, czarne buty, skórzane pasy nabijane ćwiekami i emblematami satanistycznymi: odwrócony krzyż, liczba 666, Pentagram – wpisana w krąg gwiazda lub koza – symbol szatana, czarne rękawice z obciętymi palcami. Ruch satanistyczny dzieli się na trzy grupy: satanistów, szatanistów i lucyferian. *Sataniści* to ci, którzy oddają cześć szatanowi nie deprecjonując woli Boga. Za rekwizyt rytualny służy im czerwone wino, znacznie rzadziej zwierzęca krew. *Szataniści* wierzą w istnienie Boga i traktują Go jako istotę nadrzędną (kult szatana jest tu raczej kultem o charakterze witalno-biologicznym). Do obrzędu służy im czerwone wino. Najagresywniejszym odłamem tej subkultury są *lucyferianie*. Ich zdaniem najwyższym bogiem jest szatan.

b) Skinheadzi

Nazywani również skinami, skinersami czy łysymi pałami (ang. *skin* – skóra, *head* – głowa) pojawili się w latach sześćdziesiątych w Anglii i istnieją do dziś. Członkowie tej podkultury wywodzą się z biednych rodzin robotniczych, w których często spotykają się z objawami patologii społecznej, takimi jak: alkoholizm, prostytucja, narkomania, zachowania przestępcze. Obiektem agresji są tutaj obcokrajowcy (głównie o innym kolorze skóry), Żydzi, hippisi, szowiniści, homoseksualiści. Cechy charakterystyczne skinów to wygolone do skóry głowy, dżinsy, szeroki pas, najchętniej wojskowy, wysokie, sznurowane w tzw. „drabinkę” buty wojskowe podkute ćwiekami, drelichowe spodnie i kurtka, jasna koszula i solidne szelki. Ubranie skina ma nie przeszkadzać mu w walce. Skinersi to na ogół ludzie młodzi, dobrze zbudowani, dbający o swoją kondycję fizyczną, którą jednak niechętnie wykorzystują do celów użytecznych. Głoszą hasła skrajnie nacjonalistyczne i faszystowskie. Agresywność skinów jest szczególnie: napadają na przechodniów, prowokują bójki, żądając przy tym akceptacji ruchu. Polscy skini słuchają muzyki w stylu *pank*, *bluebeat*, *ragge*.

c) Szalikowcy

Pojawiają się zwłaszcza na stadionach; to fani subkultury piłkarskiej. Ubierają się najczęściej w dresy oraz szaliki w kolorach klubów sportowych, którym kibicują. Na mecze przychodzą zazwyczaj uzbrojeni w kasty, noże, brzytwy, łańcuchy i żyłki. Szalikowców widać najczęściej podczas meczu. Najistotniejsze jest dla nich bycie w grupie, w masie, gdzie zanika poczucie odrębności, a co za tym idzie – indywidualnej odpowiedzialności. Ich działalność najczęściej polega na wszczynaniu bójek z kibicami przeciwnych klubów sportowych. Rodzą się w ten sposób postawy społeczne, destrukcyjne, agresywne i brutalne. U podłoża tego typu zachowań tkwią niezaspokojone potrzeby uznania, znaczenia, tożsamości i identyfikacji z jakąś wspólnotą.

d) Blokery

Jak sama nazwa wskazuje, tę subkulturę tworzą ludzie młodzi z tzw. *blokowsk*, środowisk bardzo ubogich, w których rodziny pozbawione są pracy w wyniku likwidacji państwowych zakładów, obciążone patologiami społecznymi. Blokery najchętniej gromadzą się na klatkach schodowych, w bramach lub parkach osiedlowych. Niestety coraz częściej dotyczy to również małych dzieci. Zachowania blockersów można określić jako chuligańskie (dewastacje, bójki, tworzenie obrazów na murach – tzw. *graf-fiti*) do przestępczych włącznie (kradzieże, włamania). Pozytywną stroną tej subkultury młodzieżowej, obecnie najbardziej rozpowszechnionej w naszym kraju, jest rozwijanie twórczości muzycznej (pomijamy tutaj wartości estetyczno-muzyczne). Blokery coraz częściej szukają źródeł dochodu w tworzeniu muzyki *hip-hopowej*, która ma być wyrazem ich buntu wobec zastanej rzeczywistości i pewnego rodzaju antidotum na frustrację. W tekstach utworów można znaleźć wiele bólu, rozpacz, bezradności, skarg na odczłowieczony kapitalizm oraz pozbawione perspektyw życie młodych. Charakterystyczną cechą ich ubioru są spodnie „z przedłużonym krokiem”, czapki, tzw. *beasbolówki*, chustki na głowie (zawiązane w charakterystyczny sposób) oraz bluzy i obuwie sportowe. Najsmutniejsze wydaje się chyba to, że będąc we własnym domu, nie czują się u siebie. Tak oto anonimowość, materializm praktyczny i konsumpcyjno-hedonistyczny styl życia ludzi dorosłych – połączone z brakiem właściwych środowisk rodzinnych, religijnych i społecznych – zbierają bogate żniwo.

Zakończenie

Wydawać by się mogło, że jeśli ktoś ucieka się do przemocy, a przynajmniej opowiada się za nią, jeśli nosi przy sobie niebezpieczne narzędzia – musi być zdeterminowany i pewny siebie. Nic bardziej błędnego! Osoby należące do różnych subkultur nie mają przede wszystkim poczucia własnej wartości, a żyjąc w przeświadczeniu niższości i odrzucenia odczuwają stały niepokój. Badania wyraźnie wskazują, że u podstaw zewnętrznie demonstrowanej odwagi, buty i brutalności tkwi niepewność, lęk, brak akceptacji siebie, czego pochodną są coraz gorsze kontakty społeczne (problemy socjalizacyjne). Sztuczne i hałaśliwe promowanie siebie oraz szokowanie otoczenia ma służyć zagłuszeniu dręczącego poczucia małej wartości własnej. Grupy subkulturowe stwarzają młodemu człowiekowi warunki do **samorealizacji** – niestety **DESTRUKCYJNEJ**. Są też próbą szukania tożsamości zbiorowej, a przez to indywidualnej. To niewątpliwie wynik **PATOLOGII** współczesnych przemian kulturowych, które z kolei mają swoje źródła w **DYSFUNKCYJNOŚCI** instytucji społecznych, a przede wszystkim rodziny. Ten brak zgody społecznej – jak uczy mądrość klasyków łacińskich – nie może prowadzić do zwycięstwa, któremu na imię wychowanie osoby ludzkiej do wolności i odpowiedzialności za siebie i innych.

Summary

The beginning of the 20th century can undoubtedly be described as *the era of debate*. Society which is deep in discussion, repeatedly strengthened by questioning authorities and social and moral values is so much occupied with itself that it has lost sight of what is most crucial – the prospects for the future: in this case – the young generation. There are more and more young people around us who could be described as ‘unadjusted’ or ‘difficult’, to put it mildly. It is especially noticeable on large housing estates. Young people who have been abandoned and left to their own devices begin to organize themselves and create their own alternative environment – different from the official one. In this situation it is easy to predict what threatens contemporary youth, who don’t have firm moral values and opinions of the world, and in addition to this, are deprived of the support of real masters, spelt with at least lower case ‘m’.

Most prevalent and dominant subcultures include the so called *blockers, tracksuit-wearers, skinheads, scarf-wearers, heavy metal fans, sa-*

tanists, New Age followers, punks and hippies. It might seem that if someone uses violence, or at least supports it, if they carry dangerous objects or weapons, then they must be determined and self-confident. Nothing could be more misleading! First of all people who belong to various subcultures do not have any self-esteem. As they are convinced of their inferiority and rejection by others, they experience constant anxiety. The research clearly indicates that at the basis of externally demonstrated boldness, arrogance and brutality lies insecurity, fear and lack of self-acceptance, which in turn results in deteriorating social contacts. Artificial and noisy acts of 'marking' one's place, attempts made to shock others have the purpose of numbing the nagging feeling of low self-esteem. Subculture groups give young people conditions for self-fulfillment. This fulfillment is obviously specifically understood.

A subculture is also an attempt to look for collective identity, and through that also an individual identity, as everyone has the right to vote, to make a decision or to come up with an initiative. The phenomenon of subcultures is the result of pathology of the system of socialization and upbringing, which in turn stems from dysfunction of all social institutions, and most of all – family.

KS. JAN JANKOWSKI
GDAŃSK

Religia społeczeństwa otwartego

„Społeczeństwo otwarte” to koncepcja, która zdaje się być dzisiaj – przynajmniej przez wielu – przyjmowana jako miara nowoczesnego podejścia do zagadnień społecznych. Termin „społeczeństwo otwarte” zrobił w Polsce zwłaszcza w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych niezwykle karierę. Polska będąc nie tak dawno za „żelazną kurtyną” zmagając się z wyzwoleniem od komunizmu, była jakby „zamknięta” w podwójnym tego słowa znaczeniu. Raz oddzielona od świata Zachodu, po wtóre zniewolona ideologia marksistowska. „Otwartość” była wówczas dla Polaków synonimem wolności, dopuszczenia do głosu innych niż oficjalne poglądów na życie społeczne. Stąd też popularność określenia „społeczeństwo otwarte”.

Określenie to pojawia się po raz pierwszy u Henri Bergson vel Zbytkower (1859-1941) w książce *Les deux sources de la morale et de la religion*, Paris 1932¹, niemniej to dzięki Popperowi stało się ono aż tak popularne. Karl Raimund Popper (1902-1994) jest jednym z najbardziej znanych współcześnie filozofów nauki. To jemu na ogół przypisuje się² wprowadzenie do metodologii nauki zasady falsyfikowalności. Wyznaczenie w ten jed-

¹ Polskie wydanie: H. Bergson, *Dwa źródła moralności i religii*, tłum. P. Kostyło, K. Skordulski, Kraków 1993. U Bergsona pojęcie „społeczeństwo otwarte” nie ma takiego samego znaczenia jak u Poppera. Por. na ten temat co, sam Popper pisze. K.R. Popper, *Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, tłum. H. Krahelska, oprac. A. Chmielewski, Warszawa 1993, t. I, s. 226.

² Krytycy wskazują na C. Bernarda /1813-1878/ jako ojca falsyfikacjonizmu. Por. S. Kamiński, *Nauka i metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1992, s. 107, a także A. Motycka, *Relatywistyczna wizja nauki. Wprowadzenie: filozoficzny spór o naukę*, Wrocław, 1984, s. 66.